

i klękną na krześle. Przymuszał mnie do wykonania jego poleceń uderzaniem pałką. A gdy uzynikiem co kazał, wówczas przez 2 do 3 minut uderzał mnie długą pałką po piętach. Gdy się wyrwałem uderzał w inne części ciała."

W czasie pobytu w areszcie Jacek Wojewódzki złożył wniosek o obdukcję lekarską. W czasie obdukcji lekarz stwierdził zniekształcenie prawego policzka.

Drugim zeznawcą Jarosław Sychła /uczeń Liceum Elektrycznego/. Oto fragmenty jego zeznań: "Nie mi nie wiadomo na temat nielegalnej działalności żadnego z obu oskarżonych... Sam też w takiej działalności nie brałem udziału. Gdy przebywałem w areszcie próbowano na mnie wymusić nieprawdziwe zeznania obciążające mnie i Marka Rusakiewicza. Obiecano mi, że jak będę zeznawał na Marka to wyjdę..."

Wiele razy byłem bity. Biał mnie Władysław Maciejowski. Uderzał mnie w twarz, ciągał za włosy, groził mi bardzo dotkliwym pobiciem jeśli się nie przyznam... Biał mnie również po żołądku mimo, iż zarówno ja, jak i moja matka mówiliśmy aby tego nie czyniono, gdyż dawniej miałem dwie operacje brzucha. Po tych operacjach lekarz powiedział mi, że powinienem uważać gdyż każde uderzenie w tę część ciała będzie dla mnie o wiele bardziej bolesne niż dla innych, a ponadto może przyczynić się do kolejnej operacji jaką musiałbym przejść. Niestety Maciejowski nie przestał mnie bić w brzuch, ale od tej pory czynił to o wiele częściej... W pewnym momencie odchylił mi głowę do tyłu pociągając za włosy. Myślałem, że uderzy mnie w twarz i starałem się ją zasłonić, tymczasem bardzo silny cios został skierowany w brzuch. W tym momencie na dość długą chwilę straciłem oddech i odczułem coś w rodzaju paraliżu całego ciała. Był przy tym inny funkcjonariusz. Po tym uderzeniu Maciejowski wyszedł a ja wówczas spytałem się tamtego funkcjonariusza dlaczego mnie tak podle traktują. On mi powiedział: "nie przejmuj się, bo jeśli nawet stracisz przytomność to my tu na miejscu mamy lekarza". Po chwili pojawił się Maciejowski, zaczął uderzać pałką w stół i głośno krzychał, przepraszam Wysoki Sądzie, za te słowa, ale zacytuje: "ty skurwysynu ja cię zamię". Wówczas to w strachu przed dalszym biciem złożyłem nieprawdziwe zeznania obciążające mnie i Marka Rusakiewicza, które później będąc jeszcze w areszcie wycofałem... Gdy przewożono mnie samochodem, jeden z funkcjonariuszy SB, Czesław Sobczyński w obecności Władysława Maciejowskiego i innych

powiedział do mnie, przepraszam Wysoki Sądzie ale póz wolę sobie zacytować: "Ja ciebie skurwysynu przywiązałem do worka z kamieniami i wrzucił do Warty tak jak tego Popiełuszka". Podczas przesłuchań mówiono mi o śmierci babci, która rzekomo na wiadomość o moim aresztowaniu umarła na atak serca. Przy tym dodawano, że jeśli złożę odpowiednie zeznania to jeszcze zdążę na pogrzeb. Moja babcia ma już 75 lat i mieszka razem z nami, ale nie było jej w domu w czasie mego aresztowania. Wspominałem mi również o zwolnieniu mojej matki z pracy i aresztowaniu mego brata i ojca... W dniu kiedy mnie pobito napisałem wniosek o obdukcję lekarską. Obdukcję taką przeprowadzono dopiero po 3 dniach od pobicia. Przeprowadzał ją lekarz WUSW, który nie stwierdził śladów pobicia. Jednakże pragnę nadmienić, iż wcześniej funkcjonariusze SB mówili mi o tym, że taki pisaniny nie mi nie dadzą, bo oni tu mają swoich lekarzy."

Inny świadek, Beata Szrejder /uczennica I LO/ zeznawała: "...przesłuchiwało mnie kilka osób, w wśród nich funkcjonariusz Maciejowski, którzy wobec mnie używali wulgaryzmów, poniżali mnie, straszili biciem... W pewnym momencie Maciejowski sprzątnął ze stołu i kazał mi się położyć na ten stół, strasząc przy tym, że będzie mnie bił. Inny funkcjonariusz straszył mnie pałką... Straszono też mnie wywiezieniem do Krzywonia, gdzie będę siedziała z różnymi, najgorszymi kobietami..."

Ot. fragmenty zeznań innego ucznia I LO - Jacka Pieczyńskiego: "...Będąc w areszcie nie mówiłem prawdy. Złożyłem fałszywe zeznania obciążające Waldemara Rusakiewicza, gdyż tak mi kazało. Sugerowano mi, że to właśnie Waldek był osobą, od której otrzymywałem nielegalne wydawnictwa i, że gdy tak zeznam to będzie najlepsze dla wszystkich. Zeznania te zostały na mnie wymuszone. Straszono mnie wyrzuceniem ze szkoły, zerwaniem z pracy, wyzywano mnie, straszono biciem... Przed konfrontacją z Waldkiem Ratajczak przez kilka dni przygotowywał mnie do niej, mówiąc m.in., że muszę go wskazać, i że to jest najlepsze wyjście. Przesłuchiwało mnie początkowo niemal codziennie, a przesłuchania trwały od kilku do kilkunastu godzin, tak jak np. 26 III od 9 do 23. Byłem bardzo zastraszony. Białem się... Jeden z funkcjonariuszy Sobczyński powiedział do mnie, że on nie spieprzy tak roboty jak Piotrowski, gdyż zrobi wszystko tak, że będzie to wyglądało na ucieczkę... Zeznania złożyłem pod wpływem strachu. Miałem świadomość, że są one fałszywe, ale lęk był silniejszy od mnie. Chciałem aby ten koszmar jak najszybciej się skończył..."

Ciąg dalszy relacji z procesu w następnym numerze. /Redakcja/

UWOLNIĆ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH x-x UWP -x- UWOLNIĆ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH -x- JWP x-x
 Na pewno nie wszyscy z nas wiedzą, że 28 VI, w dniu rozdania świadectw w I LO, aresztowany został Adam Borysławski /uczeń I LO/. W piątek w godzinach od ok. 6 do 10 przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję i skonfiskowano ok. 300 sztuk Feniksa i ok. 50 Szańców. Przez prawie cały czas aresztu Adam przebywał na gorzowskich dołkach a jedynie na ostatnie 11 dni został przewieziony do Międzyrzecza. Zwolniony został 7 IX a o jego zwolnieniu nie była wcześniej poinformowana rodzina. Adama czeka prace, który najprawdopodobniej odbędzie się już po "wyborach". Tak jak inni uczniowie I LO wcześniej przebywający w areszcie i on został wyrzucony ze szkoły i przeniesiony do wieczerówki.

W dniu aresztowania Adama Borysławskiego została także przeprowadzona rewizja w do-braci Popiel, a jeden z nich - Ryszard przebywał przeszło 30 godzin na dołkach. Ogólnie przez Kwiatową 28 VI przeszło znowu ok. 10 młodych ludzi.

ZBIGNIEW BUJAK O WYBORACH --- ZBIGNIEW BUJAK O WYBORACH --- ZBIGNIEW BUJAK O WYBO
 Wybory do samorządów lokalnych są w dużym stopniu sprawą wewnętrzną kraju, natomiast Sejm to sprawa międzynarodowa. Niektóre parlamenty protestowały już przy przedłużaniu kadencji. Po demonstracji polskiego społeczeństwa przeciwko fikcji wyborczej, jeżeli uda nam się bojkot powyżej 50 %, można spodziewać się protestów przeciwko takim wyborom, takiej ordynacji, takiemu sejmowi. Nie chcąc podupasać w oczach własnych wyborców zachodnie parlamenty właściwie nie będą miały moralnego prawa utrzymywać stosunków z PRL-owskim Sejmem. Może nawet dojść do zerwania stosunków parlamentarnych typu "okrągły stół".

ANATOMIA FAŁSZOWANIA wyborów w świetle zeznań funkcjonariusza UB.

13-go października władza na pewno sfałszuje wyniki głosowania. Fałszerstwo będzie dotyczyło oczywiście frekwencji, gdyż tylko ona jest miernikiem poparcia społeczeństwa dla reżimu. Wyników większości tzw. wyborów w PRL-u najprawdopodobniej nie trzeba było zmieniać w istotny sposób. Strach, apatia, konformizm, niska świadomość polityczna społeczeństwa powodowały, że ludzie szli do urn, a na kogo oddają, to nie bardzo ich interesowało. Panowała psychoza: to czy pójdę czy nie i tak niczego nie zmienię, a dlaczego mam mieć kłopoty w pracy, uczelni, szkole...

W 1947 roku było inaczej. Komuniści doskonale wiedzieli, że ogromna większość społeczeństwa jest roztargniona ich rządami i udziela poparcia Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, które sprzeciwiało się wystawieniu wspólnej listy wyborczej.

Oto co na temat tych wyborów oraz wyborów z 1952 roku powiedział p.płk. Józef Świątko, wysoki funkcjonariusz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego /z-ca dyrektora X Departamentu - najwyższego w ~~Ministerstwie~~ Ministerstwie, zajmującego się m.in. "czyszczeniem szeregów partyjnych", który w 1953r. uciekł na Zachód ujawniając najściślej stracone tajemnice reżimu komunistycznego.

Wybory poprzedza się dużymi przygotowaniem. Ogłasza się ordynację wyborczą, ~~określając~~ ~~wszystkie~~ ~~cechy~~ ~~demokratycznego~~ prawa wyborczego, z jednym tylko wyjątkiem -

co do wysowania kandydatów. Organizuje się wielką, masową, przedwyborczą kampanię polityczną. Nazywa się, że naród wybiera swoich posłów i radnych. A jak jest naprawdę? Wybory przeprowadza tylko i wyłącznie X Departament Ministerstwa Publicznego.

Wtem, bo sam to robiłem /.../ Nim się więc kogoś mianuje, czy, jak to się mówi, wybierze naczelnka władz partyjnych, delegata na zjazd, posła do sejmu, czy radnego do rady narodowej - Departament X musi się wypowiedzieć w sprawie każdego kandydata

/.../ W sprawie każdego kandydata wypełniamy niesłychanie szczegółową ankietę /.../ Są w ankiecie szczegóły o jego rodzinie, o tym czy koresponduje i z kim, czy wyjeżdża za granicę i jak się zachowuje. Wywiad w sprawie kandydatów rozpoczyna się na terenie województwa. Kandydatów dzieli się na grupy po 5 do 10 ludzi. I do każdej takiej grupy przydzielony jest jeden pracownik UB, który ma ich rozpracować zgodnie z ankietą./.../

W roku 1947 partia kładła nacisk na dobór członków komisji wyborczych. Do okręgów przysyłano ludzi, którym KC mogło absolutnie zaufać. Drugą kategorię członków komisji wyborczych stanowili zwyczajni członkowie UB, a zatem ludzie, z racji swych funkcji obowiązani do ślepego posłuszeństwa. Instrukcje dla nich w poszczególnych okręgach były różne i zależały od obliczeń tzw. matematyków wyborczych, byli to mężowie zaufania KC w poszczególnych okręgach. Do obowiązków ich należało obliczyć, ile z urny miało wyjść głosów, ile w tym ważnych i ile głosów miało paść na daną listę tak aby wybory wypadły po myśli partii. Ten system fałszowania wyborów miał dla partii po ważne ujemne strony bo za dużo ludzi wiedziało co i jak się robi, za dużo ludzi znało przesyłane instrukcje i wiedziało kto je wydaje. I dlatego w 1952 roku przeniesiono fałszowanie na najwyższy szczebel i ograniczono listę wtajemniczonych do

... /.../ Przed wyborami /1952 r. - przyp. autora/ wszystkie protokoły okręgowych komisji wyborczych z nieprecjami i podpisami były gotowe. Trzeba było tylko dodać cyfry. W nocy po dniu wyborów, cała nasza komisja była oczywiście w pogotowiu. Z dnia na dzień nie wstydzieliśmy się wiceminister Romkowski i powiedział nam, że wybrał się wspaniale po myśli rządu i że wobec tego zdaniem Bieruta, sfałszowanie protokołów stało się niepotrzebne. Zaproponowałem wobec tego żeby je zniszczyć. Ale Romkowski odgadł, że z polecenia Bieruta ma je zabrać ze sobą i wyszedł. Spojrzałem na niego tylko po sobie i zażyczył sobie, że skoro sfałszowane protokoły były już gotowe - to najwidoczniej Bierut wolał wpisać cyfry w biurze politycznym niż u nas. Z ogłoszonych wyników wyborów okazało się, że nasze órzypuszczenia były skuteczne. Wybory wypadły w 100% po myśli partii".

... szczegółowych metod fałszowania z roku 1984 i przygotowywanych obecnie. Jednak chyba można stwierdzić, specjaliści z MSW obficie korzystają z doświadczeń swoich poprzedników.

WŁADZY, KTÓRY GŁOSOWALI NA HITLERA WYLI WSPÓWWINNI ZBRODNIOM !!!

Dotyczy to też tych którzy sami, własnoręcznie nikogo nie zamordowali. Wystarczy, że opowiedzieli się za zbrodniczą ideologią. Ideologia jest zbrodnicza, gdy zbrodnie przedstawia się swoim wyznawcom jako zasługę, szlachetność, x

Po procesie toruńskim już nikt ci nie uwierzy, że nie wieszkaś, że ideologia komunistów jest zbrodnicza i że nie wieszkaś co popierasz idąc do tych "wyborów". Jeżeli ideologia komunistyczna znowu zaowocuje nowymi masowymi zbrodniami - czego nie można wykluczyć - to pójdziecie do wyborów będziecie oceniani przez społeczeństwo jak Ben Niemiec, który głosował na Hitlera.

WYDARZENIA V V V WIADOMOŚCI V V V WYDARZENIA V V V WIADOMOŚCI V V V WYDARZENIA V V V WIADOMOŚCI V V V WYDARZENIA V V V WIADOMOŚCI V V V

xxx - 1 końca sierpnia przez Gorzów przeszła kolejna fala aresztowań w rodzinach niezależnych, tym razem wśród dorosłych. Aresztowani zostali:

- ANIELA HEJMANOWSKA
- WACŁAW LEWARTOWICZ
- WACŁAW NODZIELAN
- PROF. WYDRZAŃSKI
- EMIL NOBIAK
- ANDRZEJ KOSPAŃECKI

KRZYSZTOF LUKASZCZUK z Gorzowa i KRZYSZTOF HANBICKI z Rzepina

Te osoby jest także wzywanych na przesłuchania, zabieranych z pracy i z domów. W tych aresztowaniach wyszedł kolejny numer "PENIKSA" /metoda sitodruku GRAFULÓW z "Solidarności stilonowskiej". Na łamach poruszane są przede wszystkim sprawy wyborów i aresztowań.

Wszystkie niezależne środowiska w kraju ostatecznie wezwały do bojkotu zbliżającej się Główny wyborczej.

JESTEM POLSKIM CZŁOWIEKIEM I NIE BĘDĘ BRAŁ UDZIAŁU W "WYBORACH" DO CYRKU

xxx - 31 Sierpnie w piątą rocznicę podpisania umów gdańskich w całym kraju odbyły się uroczyste msze św. a następnie, w niektórych miastach miały miejsce niezależne manifestacje m. in. w Warszawie /po mszy na Żoliborzu/, Gdańsku, Krakowie i w Gorzowie odbyła się msza św. w intencji Ojczyzny a następnie większość zebranych wiernych zgromadziła się wokół krzyża misyjnego. Ułożono kwiaty krzyż, zapalono świeczki a następnie rozległ się hymn "Jeszcze Polska nie zginęła". Po odśpiewaniu hymna rozległ się potężny okrzyk "SOLIDARNOŚĆ! SOLIDARNOŚĆ" podczas którego ludzie zaczęli rozchodzić się. Wśród ludzi znowu widać było pana Kasprzaka, który do spraw młodzieży.

xxx - Zwiększa się ciągle liczba więźniów politycznych w Polsce. Obecnie jest ich około 250 w tym wielu znanych na całym świecie kx przywódców NSZZ "Solidarności". Tak więc hasło Uwolnić Więźniów politycznych - UWP nadal pozostaje jednym z głównych celów naszej działalności.

WOLNY W WOLNYM ŚWIECIE OZNACZAJĘ OKAZJĘ DO WYBORU PARTII O RÓŻNYCH PROGRAMACH

Nie z tego w ustrojach totalitarnych! Wp. kanclerz Rzeszy - Hitler tak rozstrzygnął w tej sprawie w ustawie z dnia 14 lipca 1933r: "Każdy kto próbuje utrzymać organizacyjną formę innej partii politycznej - podlega karze ciężkich robót lub więzieniu do lat 3" W to Jankowski tak: "Kto bierze udział w związku, którego istnienie lub działalność przestaje być zgodna z interesami państwa, którego różniadział lub odmówiono zalegalizowania podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech"

WPIATY: II LO - 2300, Ojciec - 100, Gruby - 200 DZIĘKUJEMY!!!
 Gorzów Wlkp. Numer zamknięto 13 IX
 Wydaje AW "SZANIEC" druk własny